

Starlink oferuje darmowy internet w Wenezueli w obliczu zbliżającego się upadku społeczeństwa



Szybki upadek porządku społecznego często dzieli tylko jedno dramatyczne wydarzenie. Przypomniano nam o tym 3 stycznia, gdy siły wojskowe USA przeprowadziły skomplikowaną operację w wielu stanach Wenezueli, która zakończyła się zatrzymaniem prezydenta Nicolása Maduro i jego żony, Cili Flores, z ich ufortyfikowanej rezydencji w Caracas.

W ciągu kilku godzin, gdy w części stolicy zaczął zanikać prąd i internet, w powstałą pustkę wkroczyła firma prywatna. Starlink Elona Muska ogłosił, że do 3 lutego zapewnia mieszkańcom Wenezueli **darmowy dostęp do internetu szerokopasmowego**, gwarantując łączność w czasie zamętu.

Ta natychmiastowa reakcja podkreśla nową rzeczywistość globalnych kryzysów: to **sektor prywatny, a nie rządy**, często dostarcza najważniejszych mediów, gdy zawodzi system państwowy. Starlink, sieć satelitarnego internetu należąca do SpaceX Muska, ogłosiła to w poście na X, stwierdzając, że „zapewnia ciągłą łączność”. Sam Musk udostępnił ten post, dodając: „Wspierając mieszkańców Wenezueli”.

Operacja, która wywołała tę cyfrową „linę ratunkową”, była znacząca ze względu na swoją skalę i szybkość. Siły operacji

specjalnych USA działały w rejonach Caracas oraz stanów Miranda, Aragua i La Guaira. Prezydent Donald Trump opisał wydostanie się z „fortecy” Maduro, zauważając, że przywódcę „tak szybko zaskoczono”, iż nie zdążył dotrzeć do swojego bezpiecznego pokoju. Maduro został szybko przetransportowany samolotem na okręt wojenny i przewieziony do Nowego Jorku, gdzie czekają na niego federalne zarzuty, w tym spisek narkoterrorystyczny i spisek mający na celu przywóz kokainy.

Łączność jako linia ratunkowa

Gdy tradycyjna infrastruktura zawiodła, wartość Starlink stała się natychmiast oczywista. Usługa, która wykorzystuje ponad 9000 satelitów na niskiej orbicie okołoziemskiej do zapewniania szybkiego internetu na obszarach odległych lub zniszczonych, zyskała reputację reagującego na kryzysy. Była używana po pożarach lasów w Kalifornii i huraganach w Karolinie Północnej. Najśłynniejsze było jej wykorzystanie na Ukrainie, gdzie, według słów samego Muska, stała się „kręgosłupem armii ukraińskiej” po inwazji Rosji. Ten precedens sprawia, że ruch w Wenezueli ma charakter strategiczny, a nie jedynie charytatywny.

Sytuacja zmusza do krytycznego przyjrzenia się współczesnemu uzależnieniu. Dlaczego łączność narodu zależała od łaski komercyjnego dostawcy? Co mówi to o kruchości naszych systemów, że polityczne aresztowanie może pogrążyć obszary w cyfrowej ciemności, wymagając interwencji miliardera? Mapa Starlink nadal wymienia Wenezuelę jako „wkrótce dostępna” w przypadku formalnej usługi, co wskazuje, że ten darmowy dostęp jest prowizorką w niestabilnym środowisku.

Obosieczny miecz prywatnej władzy

To wydarzenie jest częścią szerszego wzorca, w którym prywatne firmy technologiczne wywierają bezprecedensowy wpływ na konflikty geopolityczne. Musk wcześniej pozycjonował Starlink

jako narzędzie wolności, zwłaszcza ograniczając jego użycie do ofensywnych działań wojskowych na Ukrainie, stwierdzając, że wykorzystywanie Starlink do walki narusza jego umowę. To stanowisko postawiło poważne pytania o kontrolę pojedynczego obywatela nad komunikacją na polu walki, co doprowadziło później do tego, że Departament Obrony USA objął działalność Starlink na Ukrainie formalnym kontraktem.

Analitycy postrzegają działanie w Wenezueli jako potencjalny wzór. „Bardzo prawdopodobne jest, że Starlink stanie się dostępny za darmo wszędzie tam, gdzie USA pozostają w relacji antagonistycznej z reżimem” – powiedział Marko Papić, Global GeoMacro Strategist w BCA Research. Podkreśla to zmianę, w której dostęp do internetu, podstawowe narzędzie informacji i organizacji, może być świadczony przez podmioty niepaństwowe bezpośrednio w państwach autorytarnych lub upadających.

Kontekst historyczny to dobrze udokumentowana historia cenzury internetu w Wenezueli pod rządami Maduro i jego poprzednika, Hugo Cháveza. Technologia Starlink omija państwowe sieci, oferując alternatywny kanał informacyjny. Z tego powodu rządy, takie jak Chin i Unii Europejskiej, ścigają się, budując własne konstelacje satelitarne, dążąc do cyfrowej suwerenności.

Tymczasem tego samego dnia, w którym doszło do zatrzymania i ogłoszenia Starlink, SpaceX wystrzelił 29 nowych satelitów Starlink z Florydy, rozbudowując właśnie tę sieć, która została aktywowana nad Wenezuelą. To zsynchronizowanie jest uderzające.

Ostatecznie obrazy z Wenezueli służą jako ćwiczenie z kruchości społeczeństwa. Pokazują, jak szybko filary współczesnego życia, takie jak komunikacja, władza i porządek, mogą zadrzeć. Ujawniają również, gdzie ludzie mogą coraz częściej szukać stabilności: nie w chylących się ku upadkowi instytucjach, ale w zwinnych, prywatnych systemach, które mogą działać ponad zamęt. Podczas gdy Wenezuela mierzy się z

niestabilnym przejściem, zapewnienie darmowego internetu to coś więcej niż usługa; to symbol tego, kto trzyma klucze do łączności w XXI wieku, i przypomnienie, że w scenariuszach upadku bycie poinformowanym i połączonym nie jest jedynie wygodą... to przetrwanie.